Nr. 10. Kraków, w październiku 1912. Rok XV.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Gal. Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

wychodzi raz w miesiącu w objętości 1—1½ arkusza druku.

Adres: Redakcya i admin. „Kroniki farmaceutycznej“ — Kraków, skrytka pocztowa 152.

Redakcya rękopisów nie zwraca, a odpowiedzi udziela tylko za nadesłaniem znaczku pocztowego.

Nr. 10. Kraków, za październik 1912 r. Rok XV.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Nasz adres od 1 sierpnia b. r. — Unsere Adresse ab 1. August — Notre adresse du Août — Our adress from the 1 of August: Kraków, skrytka pocztowa 152.

KRONIKA NAUKOWA.

Chemiczne procesy kumysowej i kefirowej fermentacyi. Kumys i kefir są produktami mlecznymi (pierwszy kobylego drugi krowiego). Mleko zmienia się pod wpływem biologicznych czynników oraz równolegle idących procesów: fermentacyi kwasomlecznej i wyskokowej. Poza przemianą cukru mlecznego w kwas mleczny, spirytus i kwas węglowy (CO_2) obydwa procesy prowadzą za sobą cały szereg zmian kazeiny i białkowych substancyi mleka, pozbawiając kazeinę mineralnych składowych części i peptonizując białkowe substancye. Ponieważ „kumysowa i kefirowa" fermentacya jest niczem innem, jak idącymi w pewnym stosunku, kwasomleczną i spirytusową fermentacyą, to i kumys i kefir bardzo łatwo mogą być otrzymywane, jeżeli odpowiednie mleko, (kobyle czy krowie) zarażać czynnikami tego lub innego procesu. Morfologiczna postać czynnika nie posiada wielkiego znaczenia, chociaż rozumie się, lepiej posiłkować się silnymi przedstawicielami. Dla kwasomlecznej fermentacyi bardzo odpowiednim czynnikiem zjawia się bułgarski lasecznik Grigorowa-Mecznikowa, który z piwnymi drożdżami na mleku kobylem daje bardzo smaczny kumys (Dmitriew w Jałcie zaprawiał kobyle mleko grzybkami kefirowymi i otrzymywał wspaniały kumys). Chociaż czystość flory kumysowej wskazuje na to, iż w obecności dużych ilości silnego kwasomlecznego laseczlnika inne mikroorganizmy, za wyjątkiem drożdży słabo się rozwijają, to jednak kwasomleczny laseczlnik powstrzymuje tylko ich rozwój, lecz nie zabija go i dlatego też należy zachowywać w tych wypadkach bakteryologiczną czystość. Różnica z wyglądu zewnętrznego, z własności i sposobu przygotowania kumysu i kefiru otrzymywanych z kobylego i krowiego mleka, okrom innych drugorzędnych różnic innych składników, polega głównie na różnicy kazeiny. Kazeina krowiego mleka skłonną jest do tworzenia większych zgęszczonych kawałków, które powlekają mikroorganizmy i tym sposobem zapobiegają w swobodnem funkcyonowaniu, czego w tak silnym stopniu niema przy przyrządzaniu kumysu; z tej to przyczyny kefir należy częściej i silniej wstrząsać, niż kumys. Ta własność kazeiny krowiego mleka, jako też i duża zawartość (kazeiny)

w mleku powoduje gęstą konsystencyę kefiru, wtedy gdy kumys jest rzadki leje się i pije jak płynny napój. Ponieważ istnieją próby przyrządzania kumysu z krowiego mleka przez rozcieńczanie wodą i dodawanie cukru mlecznego, to *a priori* można orzec, że próby te wtedy tylko dadzą rezultaty dodatnie, gdy uda się w ten lub inny sposób zmieniać kazeinę krowiego mleka (n. p. poddając ją działaniu pepsyny i t. p.) zbliżać ją w ten sposób do kazeiny kobylego mleka.

Na mocy danych, posiadanych w literaturze wiadomem jest, że skład kobylego mleka podlega w pewnych granicach wahaniu, zależnie od szeregu sprzyjających lub nie sprzyjających warunków; przypisywanie specyficznego znaczenia pokarmu niema racyi, gdyż kobyły sprowadzone ze stepów do miast, przynajmniej w pierwszych latach, dają takąż samą ilość nie ustępującego pod względem dobroci mleka.

Napój kumysowy dobitnie różni się co do swego charakteru a więc i działania od napoju kefirowego. Kumys używa się w przeciwstawieniu do kefiru w dużych ilościach, gdyż nie mniej jak 3—5 litrów dziennie. Wskutek tego do organizmu wprowadza się duże ilości płynu, jak to ma miejsce przy piciu wód mineralnych, gdzie jak wiadomo zwiększają się osmotyczne zjawiska w organizmie i poszczególnych komórkach tkanki, zawdzięczając czemu zachodzi jakby systematyczne przemywanie organizmu, a w dodatku do tego jeszcze płynem odżywczym co prowadzi do odnowienia substancyi komórek tkanki.

Robiąc porównanie między znaczeniem picia kumysu i kefiru, musimy pod względem otrzymywanych rezultatów oddać pierwszeństwo kumysowi. Uzależnia się to od ilości, w jakich kumys zadaje się, jako też i od warunków w jakich kumys pije się. Kumys jako też i kefir wprowadzane systematycznie do organizmu przez określony przeciąg czasu, okrom odżywiania i odnawiania organizmu, powodują jeszcze to, iż grzybki tych napojów wstępują w walkę z obecnymi bakteryologicznymi mieszkańcami kiszek, a otrzymując ciągłą pomoc, w końcu zwyciężają, rugując dawniejszą florę, która bardzo często jest przyczyną choroby organizmu.

Tym sposobem w tej postaci w jakiej stosują się kumys i kefir w zupełności odpowiada to sformułowanym przez Miecznikowa warunkom przedłużenia ludzkiego życia, polegającym na „przemianie dzikiej flory kiszek w kultywowaną“. (*Arch. biolog. nauk.* 1910, t. 16, str. 1—34).

Perhydrol i jego zastosowanie w praktyce zębolecznicze. (Viliesid. La Odontologia 1911—3).

Autor zebrał wiele spostrzeżeń co do stosowania perhydrolu. Działanie jego, polegające na oddzielaniu się tlenu, szybko niszczy materye gnilne, znajdujące się w kanale korzeniowym. Autor w tym celu używał 5% rozczynu, do pielęgnowania zaś jamy ustnej zaleca 1% rozczyn. Ostatni bywa wskazany szczególnie przy zapaleniu dziąseł, śluzówki jamy ustnej i t. p.; na szkliwo zębów nie wywiera wcale szkodliwego wpływu, gdyż nie zawiera żadnych kwasów, co zostało stwierdzone doświadczalnie. Na zębie, który całe miesiące leżał w rozczynie perhydrolu, żadnych zmian nie zauważono, ani w korzeniu zęba.

Jako środek bielący, perhydrol jest najlepszym środkiem w porównaniu ze stosowanymi dotychczas środkami, jak *eucalyptol,* quassia i t. p. Jednak w przypadkach próchnicy należy używać go dopiero po ukończeniu leczenia zęba.

Rozczyny perhydrolu posiadają również własność tamowania krwotoków. Nawet znaczny krwotok możliwe jest powstrzymać przez założenie do zębodołu waty, zmoczonej w perhydrolu. Wyższość tego środka nad półtorachlorkiem żelaza polega na tem, że nie ma on własności trujących. (Kr. dent. 1912—9).

Hyperol (Mr. Fr. Kubat, Praga Pharm. Prax. 1911. 8. 398). $CO(NH_2)_2$ H_2O_2. Nadtlenki, właściwie tlen, znajdują coraz szersze zastosowanie w medycynie. Początkowo stosowano, poza czystym tlenem, roztwór nadtlenku wodoru 3% i 30%. Później weszły w użycie inne, jak nadtlenek sodu, — wapnia, — cynku, — magnezu, — nadtlenki związków organ. (benzozon) i różne mieszaniny ciał, łatwo wydzielających tlen i nadtlenek wodoru, lub też poprostu roztwory tego ostatniego w eterze, żelatynie i t. p.

Stosowanie tego środka ma miejsce przy chorobach szyi, skóry, przy kokluszu, do pielęgnowania ran i jamy ustnej, do wstrzykiwań podskórnych w gruźlicy, w końcu do dezynfekcyi mieszkań. Niedawno firma G Richter w Budapeszcie wprowadziła do handlu produkt, znany już dawniej chemikowi rosyjskiemu S. Tauotar, a otrzymany przez tegoż przez wyparowywanie roztworu mocznika w 30% roztworze nadtlenku wodoru.

Cechą charakterystyczną tego nowego związku, zwanego hyperolem, w przeciwieństwie do ciała otrzymanego przez S. Tauotara, jest jego niezmienność przy zwykłej temperaturze na powietrzu. Własności hyperolu są następujące: biały, krystal., bezwonny proszek, posiadający odczyn kwaśny i bynajmniej nie wybuchający nawet przy wyższych temperaturach. Rozpuszczalny w wodzie 1 : 23, w alkoh. absol. 1 : 75. W temperaturze jego topienia wydziela tlen, parę wodną i w małej ilości amoniak; wyżej tej temperatury następuje rozkład pozostałego mocznika na amoniak i biuret, jak to wskazuje odnośna reakcya. Hyperol zawiera 34—34·5% nadtlenku wodoru (teor 35.9). Daje zwykły odczyn na nadtlenek wodoru. Z chlorkiem barowym i azotanem srebra nie daje osadów. Ilościowe oznaczenie należy wykonać w kwaśnym roztworze jodku potasu.

Praktyczne postępowanie przy wizytacyach aptek.

Kontynuując to, o czem była wzmianka w poprzednim zeszycie, należy w dalszym ciągu przy wizytacyi lokalu dyspenzacyjnego zwrócić uwagę na następujące szczegóły:

O ile w jakiej miejscowości zaprowadzono w aptekach naprzemian spoczynek niedzielny i dyżury nocne, to w tem miejscu, gdzie jest dzwonek od ulicy, ma być umieszczona tablica z wyraźnym odpowiednim tekstem.

Talerzyki wag ręcznych nie mogą być porysowane, ani popękane, gdyż utrudniałoby to należyte oczyszczenie z substancyi trujących.

Ciężarki dla przejrzystości należy przechowywać w kasetkach, pomieszczonych na tarze.

Wystarcza w zupełności jeden moździeż emulsyjny i jeden moździeżyk na jodoform i inne silnie pachnące środki. Najlepiej moździeżyk z pistlem i łyżeczką sygnowaną, ewentualnie z osobną wagą, przechowywać w osobnej, opatrzonej napisem szkatułce.

Przyrządy do robienia proszków w opłatkach, przy użyciu których zwilża się brzegi opłatka, mają być usunięte.

Do prasowania, względnie odlewania czopków, kul i świec, mają służyć metalowe formy, a dla czopków drewniane i papierowe.

„Nieapetyczne" ugniatanie rękami ma być niedozwolone, przy równoczesnem wymaganiu odpowiednich form.

Karty, na których dzielimy proszki barwne, lub silnie pachnące, mają być po jednorazowem użyciu usunięte.

Flaszki należy strzedz przed zapruszeniem, a więc w tym celu papierami zakorkowywać.

Dozwolone są wszelkie mieszaniny i rozczyny, ułatwiające receptaryuszom szybkie sporządzanie recept, ale należy przestrzegać co następuje:

Przedewszystkiem nie wolno sporządzać rozczynów takich środków, które ulegają w ten sposób rozkładowi. Wogóle rozczynów nie wolno sporządzać w większych ilościach, a należy je opatrzyć odpowiedniemi sygnaturami (Środki I. i II. tablicy mają być znaczone kolorami powyższych tablic).

Wyciągi płynne, lub stałe do dekoktów, infuzów lub tinktur nie są wprost zakazane (Infus. senegae, ipecacuanhae, digitalis).

Niedopuszczalne są następujące ułatwienia:

Mieszanina kalomelu z cukrem, roztwór: atropiny, kokainy, pyrogallolu, protargolu i t. p.

Oczywiście nie odnosi się to do roztworów sterylizowanych w zamkniętych ampułkach. Podzielone proszki, odpowiednio sygnowane i przechowywane, mogą być również używane jako ułatwienia przy recepturze, a w niektórych aptekach o większym obrocie, jest to nawet koniecznością.

Przy wizytacyi należy zwrócić uwagę, czy odważone proszki, przez długie leżenie nie uległy rozkładowi, czy nie nawilgły i czy mają odpowiednią wagę.

Ustawienie osobnego stołu dla ręcznej sprzedaży jest tam potrzebne, gdzie ta sprzedaż silniej odchodzi.

Artykuły ręcznej sprzedaży mają być dokładnie sygnowane.

Przy naczyniach, przeznaczonych na płyny, które lepią silnie korki szklanne (Kal. hydrooxydatum sol.) dozwala się zaprowadzania korków gumowych.

Dzióbki, które nasadza się na flaszki powinny być szklanne lub cynowe.

Sygnatury nie muszą być koniecznie wypalane. Wystarcza zwykły wyraźny napis na papierze, pociągnięty odpornym na wodę lakiem. Brzegi sygnatury nie powinny odstawać od naczynia.

Szczególnie należy zwracać uwagę na środki objęte I. i II. tablicą farmakopei austr.

Pewne preparaty chronić przed światłem, inne przed dostępem powietrza.

Separanda (II.) i Venena (I.) mogą być w jednej szafce, ale Venena w osobnej kasetce pod kluczem, który powinien być przechowywany w miejscu niedostępnem dla laborantów i pakowaczek n. p. w kasie.

Na surowce II. tablicy, oprócz słoików (surowce sproszkowane) mogą być przeznaczone i szufladki z sygnaturą czerwoną na białem tle. Surowce, które wietrzeją, należy trzymać w blaszanych puszkach, a te dopiero pomieszczać w szufladach.

Co do nieoficynalnych preparatów I. i II. tablicy, obowiązują te same przepisy. A więc mają być sygnowane w odpowiednim kolorze, tylko nie jest wymagany krzyż na korku i zaznaczanie dawek maksymalnych.

Należy zwrócić uwagę na następujące środki lecznicze, które należy przechowywać w szczelnie zamkniętych naczyniach, czy to szklannych czy metalowych: Camphora, Castoreum, Cetaceum, Ceratum cetatei, Gummiresina ammoniacum, Gummiresina foetida, Oleum Cacao, Oleum Myristicae, Sebum ovile, Sebum salicylatum, Semen synapis.

Lecznicze surowice należy stosownie do daty na sygnaturze umieszczonej na czas usunąć z apteki.

To są najważniejsze uwagi dotyczące lokalu dyspenzacyjnego. Do następnych ubikacyi aptecznych przystąpimy w najbliższym numerze.

(Ph. Post 1912. 76.77).

Czterdziestolecie Warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego.

Dnia 11-go października odbyło się w Warszawie uroczyste jubileuszowe posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego jednego z najdawniejszych i najruchliwszych polskich towarzystw zawodowych.

Powstało ono dzięki staraniom aptekarzy: Karola Lilpopa, Feliksa Sztajnera, Edwarda Andersa i Wincentego Karpińskiego.

Z początku praca była niezmiernie utrudniona, ale dzięki wielkiej ofiarności szeregu członków, gromadzono i kompletowano zbiory i gabinety, założono ofiarnością członków bibliotekę, gabinet farmaceutyczny, mineralogiczny, fizyczny zbiór przyrządów i preparatów chemicznych, zielnik botaniczny, zbiór preparatów anatomicznych i t. d.

Niezależnie od gromadzenia zbiorów i organizowania się wewnątrz, już w pierwszych latach istnienia, pragną członkowie tej instytucyi podkreślić naukowy jej kierunek, w tym też celu już w $1^1/_2$ roku po założeniu Towarzystwa położono fundamenty pod naukowe wydawnictwo zatytułowane: „Wiadomościami farmaceutycznemi“, które od roku 1874 są organem Warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego.

Jednak nie poprzestali na tem członkowie, ale zainicyowali szereg wydawnictw i opracowań, zorganizowali odczyty, często pierwszorzędnych sił, a ogłaszając konkursy na dzieła treści farmaceutycznej, starali się ruch umysłowy jak najwięcej rozwinąć.

Przy Towarzystwie istnieje również laboratoryum analityczne, którem kieruje Dr. St. Weill, redaktor „Wiadomości farmaceutycznych".

Jako centralna instytucya aptekarska, od chwili założenia stało się Towarzystwo Warszawskie, depozytaryuszem wielu rozmaitych funduszów i legatów, słowem łączy w sobie wszystko cokolwiek wpływa na materyalne i intellektualne podniesienie polskiego aptekarstwa w Królestwie.

Nie pozostaje nam, jak tylko gratulować tak poważnego stanowiska, jakie Towarzystwo Warszawskie w polskiej społeczności aptekarskiej zajęło, a zarazem życzyć jak najpomyślniejszego dalszego rozwoju. Dzieje Towarzystwa Warszawskiego mogą zarazem być pięknym przykładem dla wielu innych polskich Stowarzyszeń zawodowych, na który spoglądając, mogą uczyć się, jak postępować, by stać się instytucyą dla naszego zawodu wprost nieocenioną.

J. H.

Sprawy zawodu aptekarskiego w ciągu 1911 roku.

Anglia. Anglicy konsumują znaczną ilość lekarstw , dowodem tego może służyć fakt, że w r. 1910/11 pobrano za stemple i pozwolenia na wyrób specyfików z górą 8 milionów koron.

Najważniejszem zdarzeniem w Anglii jest ostatecznie w grudniu r. ub. uchwalone prawo, dotyczące ubezpieczenia robotników ; prawo to przypuszczalnie z dniem 1 stycznia 1913 r. wejdzie w życie. Prawo to przewiduje ubezpieczenie przed brakiem pracy i na przypadek choroby. Tylko apteki i firmy, stojące na równym poziomie z aptekami, mają prawo dostarczania silnie działających środków, wyszczególnionych w *Poisons and Pharmacy Act.* Zarządy fabryk i t. p. nie mają prawa zawierania kontraktu z lekarzami o dostawę leków i lekarstwa dostarczane winny się znajdować pod kontrolą aprobowanego aptekarza.

Zarząd angielskiego Związku aptekarzy postanowił zwrócić się do rządu z prośbą o zbadanie, w jakim stopniu, i w jakich warunkach lekarze przechowują, preparują i ekspedyują lekarstwa. Ścisły rozdział pomiędzy ordynacyą a ekspedycyą jest w każdem kulturalnem państwie uznanym za jedyną rękojmię, gwarantującą publiczności leki, do których zaufanie mieć można.

Pharmaceutical Society pragnie obecnie uregulować wykształcenie farmaceutów ; projekt wykształcenia ma być poddany ocenie towarzystw poszczególnych i szkół fachowych farmaceutycznych.

Minister spraw wewnętrznych chce powołać specyalną komisyę dla rozważenia sprawy handlu specyfikami.

Austrya. Mocą rozporządzenia ministeryalnego z dnia 26 maja r. ub., ustanowiono nowy regulamin dla aptek publicznych i zakładowych. W myśl dekretu tego aptekarz odpowiedzialny jest za czystość i dobroć wszystkich znajdujących się w aptece surowców aptecznych i przetworów, za zapakowane zaś specyfiki odpowiedzialność spada na producenta.

Uprawnianie ubocznych interesów dozwolonem jest aptekarzom tylko za specyalnem pozwoleniem.

Kasa pensyjna aptekarzy austryackich liczy obecnie 892 członków i wypłaca przeciętnie po 235 koron. Przyjęte w swoim czasie wynagrodzenia podstawowe w kwocie 263 koron miesięcznie, dotychczas osiągniętem jeszcze nie zostało, albowiem kasa liczy zbyt jeszcze mało młodych członków.

Towarzystwo farmaceutyczne odbyło swe posiedzenie 12 września w Teplitz. Debatowano nad nowym regulaminem dla aptek, nad uregulowaniem handlu specyfikami, a szczególniej nad utworzeniem nowej kasy chorych.

Nowy projekt obrony państwowej jest aptekarzom bardzo na rękę. Projekt ten udziela prawa służby w charakterze jednorocznego ochotnika tym, którzy posiadają maturę; farmaceuci wszakże, którzy ukończyli 6 klas, a następnie zdali pierwszy egzamin farmaceutyczny, uważani są za posiadających te same prawa co i maturzyści.

Dla Kroacyi uchwalono nową taksę aptekarską, obowiązującą apteki domowe lekarzy i weterynarzy. Zawiadamianie o strącaniu rabatu jest wzbronione. Leki oznaczone krzyżykiem, mogą być ekspedyowane tylko na podstawie przepisu lekarza lub weterynarza. Lekarze, weterynarze i wszelkie instytucye, upoważnione do utrzymywania aptek domowych, obowiązane są zaopatrywać się w niezbędne leki w najbliższej aptece, odpowiedzialnej za dobroć tych leków.

Belgia. Komisya, wyznaczona przez kongres farmaceutyczny w r. 1910, ustaliła główne zasady Międzynarodowego Związku farmaceutycznego. Związek ten ma być ośrodkiem, jednoczącym naukowe i społeczne cele farmacyi.

Bułgarya. Ogłoszone nowe rozporządzenie, dotyczące wykształcenia adeptów farmacyi; wymagalną obecnie jest matura i dwuletnia praktyka w aptece. Fakultet farmaceutyczny ma być utworzony przy uniwersytecie w Sofii.

Powołana ku temu komisya wypowiedziała się tymczasowem wprowadzeniem rosyjskiej farmakopei z r. 1910. Później wszakże opracowaną ma być własna farmakopeja przy współudziale 20 członków komisyi, wybranej do opracowania tej farmakopei.

Na wzór istniejącego w Serbii centralnego składu środków lekarskich, w Bułgaryi utworzony ma być skład podobny, dostarczający leków do wszystkich szpitalów kraju.

Chili. W rzeczypospolitej chilijskiej znajduje się obecnie 509 aptek; szósta część aptek tych znajduje się w rękach niemców.

Dania. Dotychczas farmaceutki duńskie kontentowały się stopniem pomocnika; w roku ubiegłym po raz pierwszy farmaceutka zdała egzamin państwowy.

Egipt. W listopadzie wydano nowe rozporządzenie, którego mocą nie wolno pracować w aptece tym, którzy nie posiadają dyplomu pomocnika lub prowizora, lub którzy nie są wpisani w urzędzie lekarskim w charakterze ucznia aptekarskiego.

Francya. Liczba farmaceutów ubywa w sposób zastraszający. Jak wykazuje statystyka, podana przez *Bulletin des Sciences pharmaceutiques*, liczba studyujących farmacyę, począwszy od roku 1904 spadła o połowę, a mianowicie z 3523 na 1758. Pod panowaniem specyfików i wolnej konkurencyi, stan ekonomiczny aptekarzy do tego stopnia się pogorszył, że zawód farmaceutyczny uznano za zupełnie nie opłacający się.

Dziennik paryski „*Le Journal*“ rozpoczął energiczną i słuszną kampanię przeciw stosowaniu używanych naczyń szklanych do lekarstw.

Hiszpania. Towarzystwo farmaceutyczne rozpisało konkurs na najlepszą pracę o konieczności ograniczenia liczby aptek, zamiast obecnie istniejącego wolnego handlu. Nagrodę za pracę taką otrzymał dr. Angelo Calles y Cerudo. Nadmiar aptek ma być wykupiony przez właścicieli aptek.

Holandya. Walne zebranie towarzystwa *Nederlandsche Maatschappij ter bevordering der Pharmacie* poleciło zarządowi swemu zbadanie przepisów egzaminacyjnych dla pomocników i sprawy ograniczenia niepożądanego wzrostu ilości pomocników. Ministra proszono o rychłą rewizyę ustawy farmaceutycznej. Członkom

wzmiankowanego wyżej towarzystwa nie wolno dostarczać zarządom lekarskim armii i floty, i instytucyom publicznym lekarstw taniej niż to ustanowionem zostało przez zarząd towarzystwa.

Wyszło uzupełnienie farmakopei holenderskiej z r. 1905.

Rząd przedłożył projekt prawa, dotyczący świętowania niedzieli w aptekach; w myśl projektu tego inspektor farmaceutyczny może wydać pozwolenie na zamykanie aptek w niedziele i święta w określonym czasie.

Podług najnowszej statystyki, w Holandyi znajduje się 647 aptek, w których pracuje 317 farmaceutow i 1006 farmaceutek (przeważnie pomocnic).

Japonia. Rozporządzenia ministeryalne, wydane 3 października r. ub., określa dozór nad lekami, nie uwzględnionymi w żadnej farmakopei; rozporządzenie to weszło w życie 1 kwietnia r. b. Nowe wydanie farmakopei japońskiej ukazać się ma w roku 1915.

Kanada. Prawo z dnia 19 maja r. ub. omawia ograniczenie niedozwolonej konsumcyi opium i innych leków, pod którymi pojmować należy kokainę, morfinę, eukainę i ich sobie. Kokainę, eukainę i ich sobie ekspedyować wolno tylko na podstawie każdorazowego przepisu lekarza. (C d. n.). (*Wiadom. farm.* 1912, 25)

W sprawie wykonywania rozbioru moczu przez nie-lekarzy.

W artykule Dra R. Glassnera pod powyższym tytułem drukowanym w „Słowie lekarskiem" z dnia 15 września 1912 r. spotyka się kilka zdań, na które nie można nie odpowiedzieć. Czytamy tam mianowicie: „Porucza się zagadnienia rozpoznawania moczu nie-lekarzowi. Wszak treścią pojęcia partactwa jest fakt, że ktoś uprawia jakiś zawód, nie mając do tego ani upoważnienia, a co ważniejsza odpowiedniego wykształcenia. Nikt przecie nie powie, że chemik lub aptekarz posiada wykształcenie potrzebne do postawienia rozpoznań lekarskich, a jeśli tak jest w takim razie zarzut partactwa czyniony chemikowi lub aptekarzowi zajmującemu się rozpoznawaniem lekarskiem jest zupełnie uzasadniony". Nikt przecie nie zaprzeczy, że powyższe dwa zdania przesiąknięte są stronniczością i chęcią odebrania chemikom i aptekarzom zarobku a napędzenia go lekarzom. Wprawdzie już naprzód broni się Dr. Glassner od tego zarzutu, a jednak nie waha się pisać dalej. „Nie zważajmy chwilowo na to czy powinniśmy zezwolić, aby ktoś niepowołany i nie upoważniony wdzierał się w naszą pracę zawodową i uszczuplał nasze skromne zarobki...". Ale nie zważajmy rzeczywiście na stronę materyalną nietylko chwilowo, ale wogóle, a zastanówmy się nad postawionymi zarzutami.

Chemicy i aptekarze nie mogą robić analiz moczu ponieważ:

a) nie mają do tego upoważnienia;

b) nie posiadają odpowiedniego wykształcenia do postawienia rozpoznań lekarskich potrzebnego.

Przedewszystkiem upoważnienia formalnego na wykonywanie analiz moczu nikt nie wydaje — przynajmniej ja o tem nie wiem. Upoważnienie wydaje tu jedynie tylko sumienie tego, kto rozbioru się podejmuje w tem przekonaniu, że go dobrze zrobić potrafi. Po drugie chciałbym zwrócić uwagę Dra Glassnera na to, że aptekarze i my chemicy wcale nie mamy pretensyi do rozwiązywania zagadnień rozpoznawania, a robimy tylko skromny rozbiór chemiczny moczu. I zdaje mi się, że lekarz oddający nam do rozbioru mocz nie wymaga nic więcej poza dokładną i sumienną analizą i kto wie nawet czy oddając taki sam rozbiór innemu swojemu

koledze lekarzowi nie wymaga od niego tylko tego samego wyłącznie. Przecież on sam na podstawie swoich spostrzeżeń przy łóżku chorego oraz na podstawie analizy moczu dokonanej przez kogoś posiadającego odpowiednie przyrządy, rozpoznaje chorobę, a bardzo często analiza służy tylko do potwierdzenia ostatecznego, postawionej dyagnozy. Nie wiem więc, czy potrzeba, aby analityk umiał „rozpoznawać".

Chodzi więc teraz już tylko o rozstrzygnięcie czy aptekarz lub chemik potrafi zrobić rozbiór chemiczny moczu. Nie może ulegać wątpliwości że sąd wypadnie twierdząco. Składniki nieorganiczne i organiczne odszukać i oznaczyć potrafi. boć to przecie jego codzienne zajęcie; a również i mikroskopowe badanie nie należy do niedostępnych dla chemika i aptekarza. Wszak każdemu wolno nauczyć się w ogólnych zarysach chemii lekarskiej, histologii, bakteryologii — anatomię i fizyologię zgodnie z przekonaniem autora artykułu w „Słowie lekarskiem" uważam za potrzebną tylko do rozpoznania. Twierdzę zatem stanowczo, że są wszelkie dane na to iż dobry (oczywiście) chemik czy aptekarz może zrobić analizę moczu dobrze i nie ustąpi z pewnością pod tym względem lekarzowi. Sam autor nawet przy końcu swego artykułu nadmienia skromnie — „bynajmniej nie powątpiewając w dobroć i prawdziwość rozbiorów wykonywanych przez chemików i aptekarzy" — ; dla logiki należało chyba te słowa pominąć skoro się tych chemików i aptekarzy w innem miejscu nazywa partaczami.

Wniósłbym więc na zasadzie tych wywodów małą poprawkę do wniosku Dra Glassnera i to tej treści: Niechaj lekarze ordynujący oddają analizy do zrobienia zarówno chemikom jak i kolegom lekarzom — i oczywiście tym jednostkom z obu tych kategoryi ludzi do których mają zaufanie, znaczy niech będzie tak jak było.

A cóżeśmy winni ci chemicy i aptekarze odsądzani od czci i wiary, że ogół lekarzy do nas właśnie ma większe zaufanie — a widocznie tak jest — w przeciwnym bowiem razie chyba Dr. R. Glassner nie miałby powodu do uskarżania się i pisania na ten temat sążnistych artykułów.

Rozbiorów krwi, stolca, soku żołądkowego i plwocin nie bronię, gdyż nie słyszałem jakoby i co do tych analiz utarł się zwyczaj oddawania ich chemikom i aptekarzom.

Dr. Henryk Malarski
chemik nie-lekarz
Asystent Zakładu Chemii lekarskiej Uniw. Jagiell.

Na budowę własnego domu.

Na posiedzeniu Wydziału Gal. Tow. Farm. „Unitas" dnia 25 października b. r. przyjęto jednogłośnie projekt kol. Mr. Jana Henocha „budowy własnego domu" i przyobiecano jak najgorliwsze poparcie

Projekt, który ma się uskutecznić drogą składek, zrealizowany byłby zbliżeniem,ześrodkowaniem, ogniskiem dobroczynnem dla ogółu stowarzyszeń zawodowych, słowem dla całej „farmacyi".

Dałby wspólną, odpowiednio urządzoną salę posiedzeń, bibliotekę, gabinety na zbiory naukowe, laboratoryum analityczne, urządzone według najnowszych wymagań, osobny gabinet na pomieszczenie Redakcyi „Kroniki", mieszkania dla całych rodzin lub pojedyncze ubikacye dla słuchaczów farmacyi (nasz

dom akademicki) lub dla młodszych magistrów, wreszcie pokoje gościnne dla przyjezdnych z prowincyi.

Zrealizowanie projektu nie należałoby do dalekiej przyszłości, gdyby każdy aptekarz i jego współpracownik, przychylną ręką dorzucił każdego miesiąca, choćby skromną cegiełkę, z których ma powstać owe siedlisko naszego towarzyskiego pożycia, szerzące przy pomocy biblioteki i zbiorów naukowych umiejętność i zamiłowanie do naszej zawodowej pracy.

Wydział Towarzystwa zwraca się przeto z wielką prośbą do panów aptekarzy i ich współpracowników o jak najgorliwsze poparcie owego pięknego projektu i o pomoc w jak najszybszem zrealizowaniu.

Każdy ofiarodawca, który złoży datek 100 koron, zostanie zamianowany członkiem założycielem „domu", a wszyscy inni pomieszczeni w złotej Księdze pamiątkowej, która będzie dla potomnych pomnikiem ich ofiarności.

Ktoby zechciał łaskawie zająć się zbiorem składek na ten cel, w aptece w której pracuje, zechce zgłosić się po drukowaną „Listę składek na budowę własnego domu" w naszej Redakcyi.

Składki wprost należy nadsyłać na ręce skarbnika Towarzystwa Mr. A. Lindnera (Kraków — Apteka „pod Barankiem") z wyraźnem zaznaczeniem „na dom własny".

Wszelkie wpływy zostaną pomieszczone na osobnej książeczce oszczędności „na budowę własnego domu".

Z Wydziału kondycyonujących magistrów farmacyi Galicyi zach.

Ponieważ w tym kierunku wielokrotnie nas interpelowano i ponieważ wogóle sprawa ta jest przedmiotem wielu nieporozumień, przypominamy co następuje:

1. Każdy magister farmacyi. który jest zajęty w aptece publicznej, albo zakładowej, jest obowiązany do zgłaszania się w wydziale kondyc. magistrów (a więc i każdy magister, który nie jest właścicielem, albo dzierżawcą).

2. Obowiązanym do opłat jest każdy magister, któremu przysługuje czynne i bierne prawo wyboru do wydziału magistrów.

3. A czynne i bierne prawo wyboru posiada każdy magister, który nie jest członkiem gremium aptekarzy.

Z tego więc wynika, że samodzielni zarządcy aptek wdów lub spadkobierców, którzy zasiadają i zabierają głos w Gremium obowiązani są zgłaszać się w Wydziale kondyc. mag., ale nie .opłacają wkładek. Podczas gdy prowizorowie aptek, których właściciele są członkami Gremium, są zobowiązani i do zgłaszania się w Wydziale kondyc. mag i do opłacania wkładek. (Pharm. Post. 1912—79).

Z KASY DLA CHORYCH.

Sprawozdanie za miesiąc wrzesień 1912 r.

Z dniem 31 sierpnia 1912 r. liczyła Kasa członków zwyczajnych	. . . .	124
„ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	. . . .	64
Razem	. . .	188

Ubyli członkowie zwyczajni: Mr. Władysław Łazowski, Lwów; Mr. Antoni Wilczek, Lwów; Mr. Marcin Kotula, Lwów; Mr. Wiktor Gunderman, Lwów; Mr. Rudolf Werner, Lwów; Mr. Zygmunt Steunberg, Horodenka; Mr. Stefan Rogaski, Krosno; Mr. Franciszek Bytomski, Krynica; Mr. Franciszek Smołucha, Wiśnicz; Ass. Jan Bezwinski, Chorostków; Ass. Ludwik Kawecki, Kraków - Zwierzyniec; Asp. Józef Lun, Radymno; Asp. Aleksander Laskoś, Tarnobrzeg.

Przybyli członkowie zwyczajni: Mr. Jan Erychleb, Krosno; Asp. Jan Szafhauski, Żywiec; Asp. Mieczysław Żyborski, Chorostków.

Ubyli członkowie nadzwyczajni: Mr. Tytus Łazowski, apt. Lwów; Mr. Józef Orłowski, apt. Horodenka; Mr. Jan Brzękowski, apt. Wiśnicz; Mr. Otmar Hordyński, apt. Radymno.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	. . . .	164 K 40 h
„ „ nadzwyczajnych	. . . .	82 „ 20 „
Razem	. . .	246 K 60 h

Rozchód:

Mr. Teodor Gerżabek, Kraków, za 31 dni k. I.	. . . .	111 K 60 h
Rachmistrz	. . . .	50 „ — „
Manipul. P. K. O.	. . . .	1 „ 89 „
Marki	. . . .	5 „ 60 „
Razem	. . .	169 K 09 h

Mr. Adam Lindner
rachmistrz.

Mr. Hugo Muthsam
prezes.

Z piśmiennictwa.

Podręcznik farmakognozyi przez Prof. A. Tschirch'a, profesora farmakognozyi i dyrektora instytutu farmaceutycznego na Uniwersytecie w Bernie nakładem Tauchnitza w Lipsku.

Obok chemii farmakognozya jest podstawą farmacyi. Rozwój swój zawdzięcza ona głównie Voglowi, a wreszcie niezrównanemu farmakognoście-

Prof. Tschirchowi. Dzisiaj można już uważać farmakognozyę za naukę zupełnie samodzielną, a co więcej za główną i specyalną wiedzę w dziedzinie farmacyi.

Dzieło Prof. Tschircha jest wprost dziełem dla farmacyi epokowem, a wyjdzie niebawem w 40 pięknie wydanych zeszytach, a wtedy przystąpimy do bliższego omówienia powyższego dzieła.

Kuracisto, internacia medicina monata revuo. Zaczęło temi dniami wychodzić w Warszawie esperanckie pismo medyczne, którego redakcya spoczywa w rękach Dra Ludwika Chybczyńskiego.

Z rozwojem międzynarodowego języka i pismo znajdzie niewątpliwie coraz więcej zwolenników.

Przyczynek kliniczny do objawów źreniczych. Dr. S. Goldflam. Warszawa 1912. Powyższa broszura przejrzyście i interesująco napisana, będzie dla specyalisty przyczynkiem nie małej wagi.

Bericht von Schimmel & Co. (Fabryka olejków eterycznych, essencyi i chemicznych preparatów w Militz pod Lipskiem). W tym roku wyszła już druga część.

Są to ciekawe notatki tak naukowe jak i handlowe, dotyczące fabrykacyi, jak i właściwości olejków eterycznych. Na podstawie tych notatek można skonstatować, że przemysł ten jest już dzisiaj w pełni rozwoju.

Najnowsze cenniki: Firma *Thallmayer & Seitz* w Budapeszcie wydała temi dniami obszerny cennik, zredagowany dla ułatwienia i w języku polskim.

Firma Philipp Röder-Bruno Raabe z Wiednia nadesłała obszerny spis swoich środków leczniczych z podaniem cen.

Firma *G. & R. Fritz-Pezoldt & Süss A. G.*, wydrukowała zbiorowy dodatek (I.—IV.) do głównego cennika z czerwca 1911 r, w którym zaznacza wszelkie zaszłe ostatnimi czasy zmiany cen. Ów zbiorowy dodatek ukazał się obecnie, gdyż dopiero z początkiem przyszłego roku ma firma zamiar przystąpić do opracowania nowego, kompletnego cennika.

Firma Waeger & Eichler przesłała przejrzysty cennik surowców roślinnych, a mając własną suszarnię i odpowiedni dobór maszyn, może wyprodukować pierwszorzędnej jakości towar.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Podania o koncesye na nowe apteki wnieśli:

Mr. Tadeusz Józef Kotowicz, wniósł podanie o nową aptekę w Pniowie powiat Nadwórna, oraz o nową aptekę w Turce na skrzyżowaniu się dróg do Boryni i Łomnej.

Mr. Władysław Sarkisiewicz, zarządca apteki pod Barankiem we Lwowie, wniósł podanie o nową aptekę we Lwowie przy ul. Sapiehy, lub przy ul. 29 listopada, wreszcie przy ul. Kochanowskiego.

Zmiany w zarządzie apteki:

Mg. Ausländer objął zarząd apteki realnej Pani Hessel w Kutach.

Dyżury nocne na przemian zaprowadziły od 6 października apteki w Bielsku. Od tego także czasu postanowiono tam zamykać apteki o godzinie 8 ½ wieczorem.

Członek „klubu czeskich farmaceutów“, oraz współpracownik pisma „Lékarnické Listy“ Ph. Mr. Bohumil Vospálek gościł tymi dniami w naszej redakcyi. Wśród wielu spraw dotyczących naszego zawodu poruszał także Mr. Vospálek sprawę „Słowiańskiego Związku farmaceutów“.

Kursa dopełniające dla aptekarzy i ich współpracowników we Wiedniu już się rozpoczęły. Tegoroczny program przedstawia się w sposób następujący: *Prof. Dr. Mitlacher:* Ważniejsze surowce farmakopei austryackiej. *Prof. Dr. Fränkel:* Farmakologia i synteza środków leczniczych. *Doc. Dr. Mossler:* Repetitorium chemii organicznej. *Dr. Ludwik Moszkowicz:* Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. *Dr. Ludwik Pawlaczky:* Książkowanie, wiadomości handlowe i wekslowe. Wybrane części prawa cywilnego. Opłata za każdy kurs wynosi 20 K.

Egzamina tyrocynalne. W dniu 30 września b. r. odbył się w salach Gremium Aptekarzy gal. zach. egzamin dla aspirantów farm. Do egzaminu zgłosiło się 12 kandydatów. Egzamin złożyli: *Janina Trybułówna* z Czarnego Dunajca, *Wanda Krongold* z Tarnowa, *Stanisław Piątkowski* z Oświęcimia, *Jan Janoszek* z Brzeska, *Izrael Herzog* z Podgórza.

Reprobowano 7 kandydatów. Z tych 4-rech z jednego przedmiotu, dopuszczono do egzaminu poprawczego po upływie miesiąca, resztę reprobowano na 3 miesiące.

Doniesienie firmy: Towarzystwo akcyjne Philipp Röder — Bruno Raabe, skład hurtowny i fabryka chemiczno-farmaceutycznych preparatów, połączyło obydwa składy, które były rozdzielone dotychczas i umieściło je w lokalu, odpowiednio powiększonym, Wien III/2 Stammgasse 2 i 4, gdzie należy obecnie adresować wszelkie pisma.

Wydział kondycyonujących magistrów farm. Gal. zach. w Krakowie zwraca się do kolegów kondycyonujących, by w ich własnym interesie raczyli upomnieć się u Wydziału o kartę meldunkową, przewidziana rozporządzeniem ministeryalnem z dn. 5 marca b. r., o ile dotychczas, takowej im nie doręczono. Wszelkie korespondencye adresowane do Wydziału odbiera przewodniczący Mr. M. Łomnicki, Kraków, apteka Wiszniewskiego Floryańska 15.

Kurs bakteryologii. Do redakcyi zgłosiło się kilku kolegów, którzy mają zamiar odbyć kurs bakteryologii, by i w tym kierunku pogłębić dotychczasowe swoje wiadomości. Gdyby więc większa ilość kolegów zgłosiła się z podobnym zamiarem, możnaby nawiązać odpowiednie pertraktacye. Byłby to kurs dla magistrów, ewentualnie i dla słuchaczów farmacyi.

Nowa fabryka chemicznych i farmaceutycznych przetworów Dr. J. Sehnala, doktora chemii i fizyki uniwersytetu paryzkiego, ucznia instytutu Pasteur'a i wyższej szkoły farmaceutycznej w Paryżu i Londynie, członka franc. angiel. i amerykańskiego tow. chemicznego, została w tych dniach otwarta w Pradze. Dr. J. Sehnal zebrał podczas długoletniej praktyki za granicą, przeważnie w Niemczech Francyi i Anglii, wiele doświadczenia, które zapewnia powodzenie Jego przedsiębiorstwu. Fabryka jest zbudowana na przedmieściu Pragi — Libeń, a zaopatrzona w najnowsze aparaty, toteż jest w stanie wyrabiać wszelkie preparaty chemiczne i farmaceutyczne, organiczne jakoteż i nieorganiczne, w najlepszym gatunku gwarantowanej czystości, a w ten sposób będą mogły dorównać pod każdym względem preparatom sprowadzanym dotychczas z zagranicy. W osobnym budynku wyrabia fabryka sterylizowane i impregnowane waty i opatrunki.

Wojna a perfumy. Jako bezpośrednie następstwo mobilizacyi państw bałkańskich wymieniają pisma handlowe, nagłe, niezwykłe podrożenie perfum. Bułgarya bowiem jest główną dostawczynią olejku różanego, niezbędnego dla fabrykacyi wykwintnych pachnideł. Pokrywa ona $^{9}/_{10}$ ogólnego zapotrzebowania olejku. Pola różane w Bułgaryi uprawiają wieśniacy u stóp gór bałkańskich; zbiory odbywają się

z końcem wiosny. Na uzyskanie jednego litra olejku potrzeba 4000 kilogramów kwiecia. Żniwo róż w Bułgaryi przynosi rocznie około 13 milionów kilogramów róż, z których otrzymuje się w destylacyi 3000 kilogramów cennego olejku. Stosunkowo mała wydatność zbiorów tłomaczy się tem, że jedynie destylacya w Kazanliku odbywa się przy użyciu nowoczesnych maszyn; wszędzie gdzieindziej praktykowany jest stary, dość prymitywny sposób, który nie pozwala wyzyskać zawartości aromatycznej róż w całej pełni. Z fabryk bułgarskich destylat przechodzi na targ w Konstantynopolu. Usiłowania kupców i przemysłowców europejskich, by handel olejku różanego uniezależnić od Bałkanu, opierając go na produkcyi róż, uprawianych we Francyi, Niemczech i południowej Australii, okazały się bezskuteczne. Materyał, uzyskany w destylarniach europejskich, nie wytrzymał konkurencyi z olejkiem bułgarskim. Z chwilą rozpoczęcia wojny na Bałkanie, ceny olejku podskoczyły do nieprawdopodobnej wysokosci. Uncya olejku ($^1/_{12}$ funta), za którą niedawno jeszcze płacono 14 marek, obecnie kosztuje już 50 marek, a z każdym dniem ceny idą dalej w górę.

Treść zeszytu 10: Kronika naukowa. — Praktyczne postępowanie przy wizytacyach aptek. — Czterdziestolecie warszawskiego Towarzystwa farmac. — Sprawy zawodu aptekarskiego w ciągu 1911 roku. — W sprawie wykonywania rozbioru moczu przez nie-lekarzy. — Na budowę własnego domu. — Z Wydziału kondyc. mag. Galicyi zach. — Z Kasy dla chorych. — Z piśmiennictwa. — Kronika bieżąca. — Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny: Mr. Jan Henoch.

Nakładem Gal. Tow. farm. «Unitas». — Drukarnia Związkowa w Krakowie (ul. Mikołajska L. 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.